



Jadąc do Krynicy Morskiej, mijamy dwa boczne trakty prowadzące w kierunku wsi Przebrno¹. Większość turystów nigdy do niej nie trafia, niektórzy zauważają tylko przy pierwszym skręcie opuszczony budynek ośrodka wczasowego oraz pomnik ofiar filii obozu Stuthoff. Na skrzyżowaniu dróg: przecinającej w poprzek Mierzeje Wiślaną i szlaku do Krynicy Morskiej znajdowało się przejście graniczne pomiędzy Wolnym Miastem Gdańsk a Rzeszą Niemiecką. Dziś żadne ślady już nam tego nie pokazują i mało kto o tym wie. Granica przebiegała mniej więcej wzdłuż drogi od Przebrna do plaży nad Zatoką Gdańską. Gdy skręcimy z asfaltu na północ, możemy pozostawić samochód na leśnym parkingu albo przejechać jeszcze ok. 200 metrów i zaparkować obok pensjonatu wybudowanego w środku lasu. Dalej musimy udać się pieszo lub rowerem. Dla Mazura z Mazowsza okolica wyda się znajoma, wokół widać wydmy i sosnowe laski. Przed nami ostre piaszczyste podejście na wydmnę. Na jej szczycie dostrzeżemy dwa słupki. Interesujący jest ten kamienny po lewej, ma 90 lat i był to znak wspomnianej wcześniej granicy. Zbliżając się do plaży, po lewej stronie ścieżki zobaczymy jeszcze dwa takie słupki. Najciekawszy świadek historii jest jednak jeszcze przed nami. Musimy skręcić w ostatnią alejkę w lewo, tuż przed piaskami plaży. Po przejściu kilkunastu kroków ujrzymy kamienny monument – znacznie większy od pozostałych. Jest to również słup graniczny, jednak ten wyróżnia się wielkością i napisem *Versailles 28.6.1919*. Jest to data podpisania przez Niemcy Traktatu Wersalskiego, ponadto na słupku są standardowe litery *FD* (Freistadt Danzig) i *D* (Deutschland) na odpowiednich bokach. Powstanie granicy w tym miejscu z pewnością było czymś nieoczekiwanym i sztucznym dla okolicznych mieszkańców. Po przyłączeniu do Rzeszy, starano się zniszczyć wszystkie symbole granicy Wolnego Miasta Gdańska. Trudno zatem dociec, dlaczego akurat te się ostały.

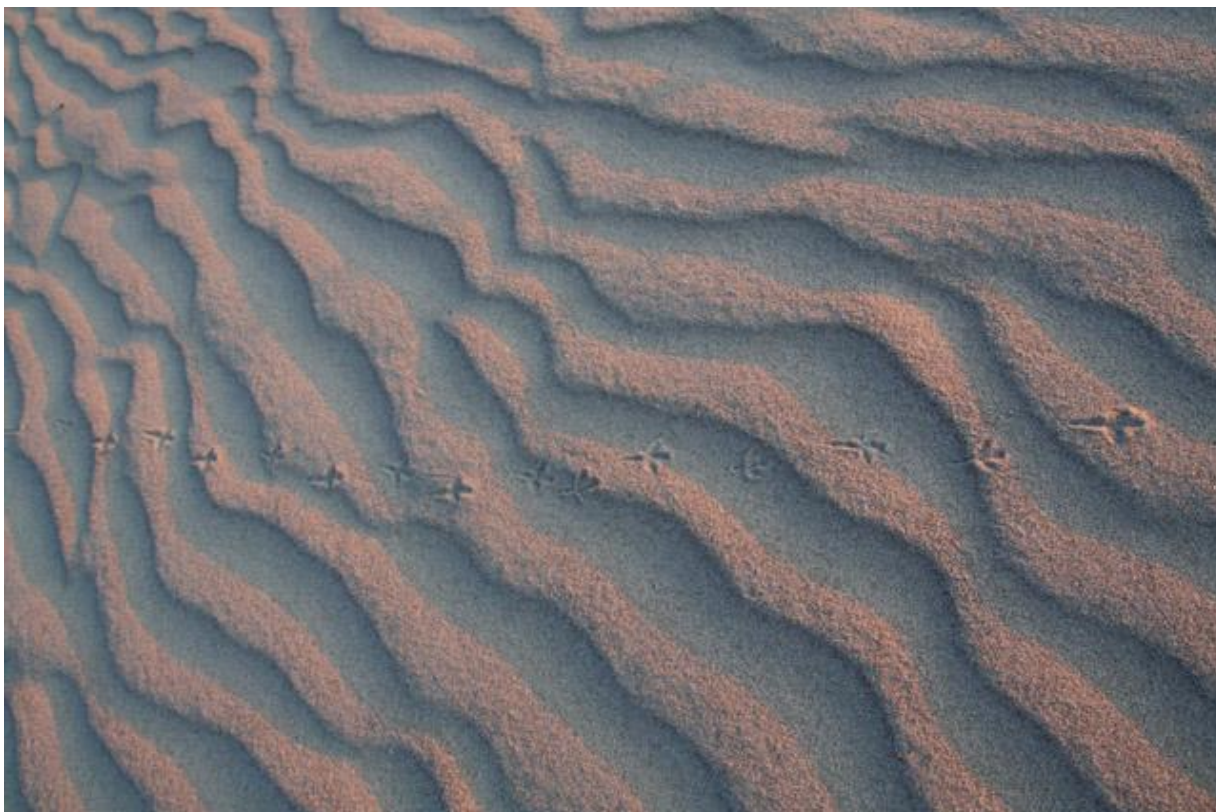
¹ Obecnie Przebrno jest administracyjną częścią Krynicy Morskiej.

Gdy udamy się na południe od skrzyżowania, to dojedziemy do zabudowań wsi Przebrno nad Zalewem Wiślanym. Miejscowość składa się z leśniczówki, kilku gospodarstw rolnych i letniskowych oraz ośrodka wypoczynkowego. Pomimo niskiego poziomu zaplecza turystycznego i słabego standardu kwater miejscowość przyciąga turystów. Sądząc po markach pojazdów i rejestracjach z całej Polski, jest wielu miłośników spokoju w sielskiej wsi. Zazwyczaj w takich miejscowościach obcy z daleka witamy jest ujadaniem psów, tutaj jednak watahy miejscowych kundelków nie zwracają uwagi na nikogo, traktując turystów jak część krajobrazu. Nad brzegiem zalewu można wypatrzyć wiele gatunków ptaków, najczęściej są to mewy, czaple, kormorany i błotniaki stawowe. Udało mi się również sfotografować parę orłów bielików.



Okolo roku 890 niejaki Wulfstan odbył żeglugę w celu zebrania informacji handlowych o wybrzeżu Bałtyku. W drodze do legendarnego Truso przepłynął z Zatoki Gdańskiej na Zalew Wiślany poprzez naturalny kanał przecinający mierzeję. Połączenie to istniało w okolicach dzisiejszej wsi Skowronki niedaleko Przebrna². Najstarsze informacje o Przebrnie pochodzą z XIII wieku. Przez większość czasu mieszkańcy wsi zajmowali się rybołówstwem, zbieraniem bursztynu i zapewne świadczyli też usługi przewoźników. W XIX wieku wieś zaczęła pełnić funkcje letniskowe. Warto nadmienić, że osada leżała na ważnym szlaku handlowym z Gdańska, wzdłuż Mierzei, do Sambii.

² Nazywane było Głębiną Elbląską.



Szczególnie tragiczne wydarzenia miały miejsce w 1945 roku: dla tysięcy uciekinierów z Prus Wschodnich i Sambii etapem exodusu była Mierzeja. Tysiące osób nie mogło liczyć na pomoc, ponieważ brakowało infrastruktury, istniały tylko miejscowości letniskowe i rybackie. Uciekinierzy oprócz głównej drogi korzystali ze wszystkich leśnych drózek oraz ze starego traktu pocztowego wyłożonego belkami drewna. I właśnie ta nietypowa nawierzchnia szczególnie utkwiała w pamięci uczestnikom tych wydarzeń. Dziś już z wielkim trudem można odnaleźć ślady tego traktu. Uchodźcy najczęściej opuszczali Mierzeję drogą morską ze stałych lub tymczasowych przystani. W 1944 roku uruchomiono wzdłuż Zalewu linię kolejową. Były to naprędce rozebrane odcinki Żuławskiej Kolei Dojazdowej. Służyły one przede wszystkim celom wojskowym: przewożono oddziały i zaopatrzenie na linię frontu a z powrotem ewakuowano rannych. Kilka lat po wojnie uruchomiono na krótko to połączenie kolejowe. Mierzeja na całej swojej długości jest poprzecinana umocnieniami ziemnymi. Rosjanie kolejno je zdobywali. Niemcom udawały się niekiedy kontrataki. Odbito na krótko Krynicę Morską. Walki trwały jeszcze po śmierci Hitlera i upadku Berlina. Kilka lat temu odkryto kompletną kancelarię jednego z oddziałów³ 7 Monachijskiej Dywizji Piechoty stacjonującej w tym rejonie. Okazało się, że znaczna część żołnierzy była Kaszubami i Polakami.

³ 4 kompania 7 zapasowego batalionu.

Na zachód od szutrowej drogi prowadzącej do Przebrna (tej, wzdłuż której biegła granica) znajduje się linia okopów zdobytych przez Armię Czerwoną 5 maja 1945 roku.

W czasie naszej wędrówki możemy ją obejrzeć, ale musimy pamiętać, że jest to teren Parku Krajobrazowego i niektórymi traktami nie wolno się poruszać, gdyż są tu ostoje dzikiej przyrody. Niedaleko Przebrna warto zobaczyć również rezerwat „Buki Mierzei Wiślanej”. Spacerując po okolicy możemy spotkać lisy oraz dziki – które zachowują się jak domowe zwierzęta i śmiało podchodzą do ludzi.

